

Sygn. akt **II AKa 158/14**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka-Draus (spr.) SA Stanisław Kucharczyk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jorella Atraszkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marcina Lorenca

po rozpoznaniu w dniu 9 października 2014 r. sprawy

H. S.

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k., art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zw.
art. 11 § 2 k.k. i inne

na skutek apelacji, wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 maja 2014 r., sygn. akt III K 208/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego
za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S.kwotę
738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z
urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych
z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II AKa 158/14

UZASADNIENIE

H. S. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 26 grudnia 2012 r. około godziny 20.20 w G. przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia
życia B. S. (1), ugodził ją nożem w przednią stronę klatki piersiowej po stronie prawej mostka, na wysokości VI żebra,

powodując u niej ranę kluto-ciętą, drażącą w kierunku prawej komory serca, przecinając chrząstkę żebrową, płat płuca, worek osierdziowy i mięsień serca, co skutkowało masywnym krwotokiem i tamponadą worka osierdziowego, a następnie ugodził ją nożem w okolicy grzbietu po stronie prawej, powodując ranę kluto ciętą przebijającą klatkę piersiową na wysokości przestrzeni międzyżebrowej X, przebijając płat płuca prawego, na skutek czego w wyniku masywnego krwotoku wewnętrznego do jamy opłucnowej prawej i worka osierdziowego z następową niewydolnością krążenia poniosła ona śmierć na miejscu,

tj. o czyn z art. 148 § 1 kk;

II. w dniu 26 grudnia 2012 r. około godziny 20.00 w G. w mieszkaniu przy ulicy (...), w celu zmuszenia K. S. (1) i W. E. do pozostania w mieszkaniu i zaniechania skontaktowania się z B. S. (1) i B. S. (2) oraz wezwania Policji, użył wobec nich przemocy, w ten sposób, że uderzył W. E. trzykrotnie w twarz otwartą dłonią oraz uderzył K. S. (1) pięścią w twarz, groził im za pomocą noża pozbawieniem życia oraz zabrał im telefony komórkowe, uniemożliwiając kontaktowanie się z innymi osobami, a następnie pozbawił je wolności zmuszając do zejścia do pomieszczenia na parterze mieszkania, gdzie związał im ręce i zakneblował usta odzieżą, czym działał na szkodę K. S. (1) i W. E.,

tj. o czyn art. 191 § 1 kk w zb. z art. 189 § 1 kk w zw. art. 11 § 2 kk;

III. w dniu 26 grudnia 2012 r. około godziny 20.20 w G. w mieszkaniu przy ulicy (...), w celu zmuszenia B. S. (2) do pozostania w mieszkaniu i zaniechania pomocy B. S. (1) oraz wezwania Policji, groził jej za pomocą noża pozbawieniem życia oraz zabrał jej telefon komórkowy, uniemożliwiając kontaktowanie się z innymi osobami, czym działał na szkodę B. S. (2),

tj. o czyn z art. 191 § 1 kk

IV. w okresie od 27 do 30 października 2012 r. w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru kierował groźby pozbawienia życia wobec T. S. które to groźby wzbudził u w/w uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, czym działał na szkodę T. S.,

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. 12 kk;

V. w okresie od 15 do 30 października 2012 r. w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie za pośrednictwem telefonu w toku rozmowy telefonicznej oraz nagrywając się na pocztę głosową oraz bezpośrednio, nachodząc B. S. (1) w miejscu pracy i miejscu zamieszkania groził B. S. (1) pozbawieniem życia, które to groźby wzbudził u w/w uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, czym działał na szkodę B. S. (1),

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. 12 kk;

VI. w okresie od 2009 r. do 15 października 2012 r. w G. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną B. S. (1) oraz córką K. S. (2) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, niszczył przedmioty użytku domowego oraz rzeczy osobiste, ubliżał im słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obraźliwe, szarpał i popychał, a nadto w stosunku do B. S. (1) poniżał ją, uniemożliwiał sen, nie wpuszczał jej do mieszkania kiedy Wracala z pracy, zmuszając do długotrwałego przebywania na klatce schodowej, ograniczał kontakty ze znajomymi oraz kontrolował wyjścia z domu, natomiast w odniesieniu do K. S. (2) nadto groził jej uszkodzeniem ciała markując uderzenia oraz groził wyrzuceniem z domu czym działał na szkodę B. S. (1) oraz K. S. (2),

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 09 maja 2014 r., w sprawie o sygnaturze akt III K 208/13:

1. oskarżonego H. S. uznał za winnego dokonania czynu opisanego w punkcie I wyczerpującego dyspozycję art. 148 § 1 kk i za ten czyn na podstawie art. 148 § 1 kk wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. ponadto H. S. uznał za winnego dokonania czynu opisanego w punkcie II z tą zmianą, że wyeliminował z jego opisu, że oskarżony groził W. E. i K. S. (1) pozbawieniem życia, a przyjmuje, że oskarżony demonstrował nóż trzymając go w ręce i za ten czyn na podstawie art. 191 § 1 kk w zb. z art. 189 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 189 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

3. oskarżonego H. S. uznał za winnego dokonania czynu opisanego w punkcie III i za ten czyn na podstawie art. 191 § 1 kk, wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

4. H. S. uznał za winnego dokonania czynów opisanych w punkcie IV i V wyczerpujących dyspozycję z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i przyjmując, że stanowią one ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk i za ten ciąg przestępstw na podstawie art. 190 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

5. ponadto oskarżonego H. S. uznał za winnego dokonania czynu opisanego w punkcie VI wyczerpującego dyspozycję z art. 207 § 1 kk i za ten czyn na podstawie art. 207 § 1 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

6. na podstawie art. 91 § 2 kk i art. 88 kk orzekł wobec oskarżonego karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

7. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 grudnia 2012 r.;

8. na podstawie art. 44 § 2 kk w związku z czynem opisanym w punkcie II części wstępnej wyroku orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża o długości ostrza 20 cm z drewnianą rękojeścią, zdeponowanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Szczecinie pod pozycją 47/13;

9. na podstawie art. 231 kpk pozostawił w depozycie sądowym dowód rzeczowy w postaci noża o długości 24 cm z ostrzem 11 cm i rękojeścią plastikową koloru czarnego, zdeponowanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Szczecinie pod pozycją 47/13;

10. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. 1549,80 (jeden tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy) zł w tym 23% podatku VAT tytułem wynagrodzenia za sprawowaną obronę z urzędu;

11. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu w tym stosowną do wymiaru kary opłatę.

Obrońca oskarżonego H. S. zaskarżył wyżej opisany wyrok w całości - co do punktów od 1 do 6 wyroku i punktu 11 wyroku na korzyść oskarżonego. Na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. wyrokowi sądu pierwszej instancji zarzucił:

1/ błąd w ustalenia faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na:

a. bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony działał z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim zabójstwa swojej żony (i to zamiarem zaistniałym u oskarżonego od popołudnia dnia 26.12.2012r.), tylko dlatego, że B. S. (1) nie chciała z nim żyć,

że udał się z takim zamiarem do domu przy ul. (...), podczas gdy w ocenie H. S. zdarzenia z dnia 26.12.2014r. były nieszczęśliwym wypadkiem, konsekwencją długotrwałego kryzysu małżonków, licznych awantur o zdradę dokonaną wobec niego przez B. S. (1) z wynajmującym jej lokal T. S., na który to wypadek nie miał wpływu H. S., a cała sytuacja była dynamiczna, rozgrywała się w ułamkach sekund i H. S. nie działał w celu zabicia żony, w następstwie czego czyn oskarżonego został zakwalifikowany z art. 148 § 1 k.k.,

b. bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony uciekł z miejsca zdarzenia w G. przy ul. (...) dnia 26.12.2012r., podczas gdy oskarżony nie miał zamiaru ucieczki, stracił kontakt z rzeczywistością, a dopiero, gdy dotarło do jego świadomości, co

się stało, udał się do Komendy Powiatowej Policji w G. i nie matacząc, nie ukrywając niczego, wyjaśniał według swojej wiedzy całe zdarzenie, wyrażając przy tym żal i skruchę,

c. bezzasadnym pominięciu przez Sąd takich okoliczności i faktów, jak to, że wielokrotnie w postępowaniu przygotowawczym i sądowym oskarżony płakał, wyrażał żal i skruchę za to, co się stało, przepraszał wszystkich za swoje zachowanie,

d. bezzasadnym pominięciu przez Sąd tego, że oskarżony przepraszał swoją żonę i T. S. za swoje niewłaściwe zachowanie, którego dopuszczał się będąc pod wpływem alkoholu,

e. błędnym pominięciu u oskarżonego przez Sąd orzekający, za biegłymi sądowymi, dla paranoi niewierności małżeńskiej komponenty poznawczej (s.8-9 uzasadnienia Sądu), albowiem oskarżony był -wbrew twierdzeniom biegłych-przekonany i pewien, że żona go zdradza, nie miał jedynie podejrzeń, wrażeń, przypuszczeń - utwierdzało go w tym przekonaniu zachowanie żony, zamieszkanie jej z nowym parterem, wspólne

spędzanie czasu B. S. (1) z T. S., fakt, że ile razy oskarżony nie był w domu przy ul. (...), zawsze był również T. S., liczne informacje, które do oskarżonego docierały od osób trzecich, na które zresztą bardzo był podatny,

f. bezzasadnym przyjęciu przez Sąd na podstawie zeznań policjantów – M. K. i B. Z. - jakoby B. i B. S. czuły się zagrożone ze strony oskarżonego, skoro „policjanci w zeznaniach nie podali, aby kobiety mówiły o zagrożeniu”, skoro do tego jedynie je pouczyli, tym bardziej, że doświadczenie życiowe mówi, że gdyby rzeczywiście kobiety czuły się zagrożone, to policjanci nie powinni zbagatelizować takiej informacji, a w przypadku jednak zbagatelizowania zagrożenia zgłaszanego przez kogoś, policjanci winni odpowiadać za niedopełnienie, zaniechanie obowiązków, a takie zarzuty nie zostały im przedstawione,

2/ na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, będącą wynikiem błędnego ustalenia rzutującego na kwalifikację prawną czynu, a opisanego w punkcie 1/ zarzutów, podczas gdy w ocenie H. S. chociażby ogół okoliczności dotyczących H. S. wskazuje, że kara 25 lat pozbawienia wolności jest karą dla niego postrzeżaną, jako w zasadzie eliminującą go z dalszego życia.

Wobec tak sformułowanych zarzutów obrońca na żądanie H. S., wniósł o:

1. uniewinnienie oskarżonego H. S. od wszystkich zarzucanych mu czynów ewentualnie, z ostrożności procesowej, o:
2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary znacznie niższej,
3. zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, oświadczając, że koszty te ani za postępowanie w I instancji, ani za postępowanie apelacyjne, nie zostały uiszczone.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, bowiem przedstawione w niej zarzuty oraz przytoczona na ich poparcie argumentacja nie zdołały podważyć trafności zaskarżonego orzeczenia.

Ocena instancyjna zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd pierwszej instancji nie popełnił błędów dokonując takich, a nie innych ustaleń. Sąd ten ocenił materiał dowodowy w całości, zgodnie z nakazem wyrażonym w art. 410 k.p.k., przy czym stanowisko swoje należyście i wszechstronnie uzasadnił. Uzasadnienie wyroku jest kompletne, klarowne i pozwala w pełni odtworzyć proces myślowy Sądu Okręgowego. Dokonując oceny materiału dowodowego, Sąd ten nie przekroczył zasad swobodnej oceny i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd odwoławczy w pełni akceptuje.

Nie można zgodzić się z zarzutem obrońcy, że oskarżony nie działał z winy umyślnej z zamiarem bezpośrednim zabicia żony. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego ustalenia Sądu pierwszej instancji są prawidłowe. Za faktem, że H. S. dopuścił się czynu działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim przemawia bowiem cały szereg okoliczności wykazanych przez

Sąd orzekający w oparciu o zebrany materiał dowodowy. I tak trafnie Sąd ten wywodzi, że oskarżony już od dłuższego czasu poprzedzającego popełnienie przestępstwa, kierował pod adresem swojej żony liczne groźby, w tym też groźby pozbawienia życia. Następnie do eskalacji zachowań H. S. w tym zakresie doszło w dniu 26 grudnia 2012 r., kiedy to po wspólnie spędzonych świętach, B. S. (1) oświadczyła mu, że wraca na stację którą wynajmowała od 15 października 2012 r. z uwagi na awantury i obelgi ze strony oskarżonego. Wówczas, jak to wynika z uznanych za wiarygodne zeznań dzieci H. S., oskarżony demonstrując nóż kuchenny groził, że zrobi sobie krzywdę i wszystkich pozabija - żonę, córki i T. S., którego obwiniał o związek z pokrzywdzoną. Następnie, gdy B., B. i K. S. opuściły mieszkanie udając się na dworzec kolejowy, H. S. poszedł za nimi, kierował pod adresem kobiet wyzwiska mówiąc między innymi, że: „do pracy dziś nie pójdzie, bo od dziś kryminal będzie go utrzymywał”. W dalszej kolejności na zamiar bezpośredni zabicia B. S. (1), co celnie argumentował Sąd orzekający, wskazywał też fakt, że jeszcze tego samego dnia, wieczorem, oskarżony udał się do wynajmowanego przez pokrzywdzoną mieszkania, i obezwładnił przebywające tam W. E. i K. S. (1), przy czym je kneblując by uniemożliwić im ostrzeżenie pokrzywdzonej. Następnie wyposażony w nóż, oczekiwał na przyjście swojej żony. Gdy B. S. (1) wraz z córką B. wróciły do mieszkania, oskarżony wybiegł i od razu z dość dużą siłą wbił swojej żonie nóż w ważne dla życia organy - klatkę piersiową, przecinając po drodze chrząstkę żebrową, płat płuca, worek osierdziowy i mięsień sercowy. Uniemożliwił także córce wezwanie pomocy zabierając jej telefon, a zorientowawszy się, że ranna, mimo zadanego ciosu wyszła na zewnątrz, wybiegł za nią i ponownie uderzył ją nożem w plecy, po czym uciekł. Biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia, oczekiwanie na ofiarę, obezwładnienie potencjalnych świadków i uniemożliwienie im ostrzeżenia pokrzywdzonej, czy wezwanie policji oraz z uwagi na użyte narzędzie, siłę, kierunek, miejsce zadanych ciosów, nieudzielenie pomocy żonie i szybkie oddalenie się z miejsca zdarzenia, słusznie Sąd Okręgowy przyjął, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia B. S. (1).

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że oskarżony nie uciekł z miejsca popełnienia czynu zabronionego, skoro fakt ten jest bezsporny w świetle zeznań świadków R. M. i P. R. którzy widzieli oskarżonego uciekającego w stronę torów kolejowych. Ustalenia tego nie podważa fakt, iż oskarżony zgłosił się na policję po blisko 2 godzinach, bowiem istotnym w sprawie jest, że po zadaniu żonie ciosów nożem zbiegł on z miejsca zdarzenia, nie udzielając jej żadnej pomocy.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu sformułowanego w apelacji wskazać należy, że skoro H. S. w znacznej mierze kwestionował sprawstwo przypisanych mu czynów, to trudno uznać, że przejawiony przez niego w toku postępowania płacz, żal i skrucha mogły mieć rzeczywistą, pełną wartość i taki walor, by skutkować obniżeniem wymierzonej oskarżonemu kary. Trudno bowiem przyjąć za szczery wyraz żalu i skruchy ze strony oskarżonego, skoro w toku całego postępowania przedstawiał wersję, że nie na skutek własnego działania, ale ze względu na to, że pokrzywdzona nadziała się na trzymany przez niego nóż, doszło do śmierci żony. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że prezentowane przez oskarżonego zachowanie stanowiło element przyjętej przezeń linii obrony, która zmierzała do umniejszenia swojej winy i w konsekwencji do łagodniejszego potraktowania.

Podobnie ocenić należy również okoliczność, że oskarżony przeproszał swoją żonę i T. S. za swoje niewłaściwe zachowania, których dopuszczał się będąc pod wpływem alkoholu, zanim doszło do zabójstwa pokrzywdzonej. H. S. mimo takich przeprosin nadal bowiem kierował pod adresem ww. liczne groźby, w tym pozbawienia życia. Co więcej oskarżony eskalował swoje zachowania, w końcu dopuszczając się zamachu na życie żony. Trudno zatem uznać, by takie przeprosiny miały rzeczywistą wartość i w efekcie winny prowadzić do uznania, że oskarżony zasługuje na wymierzenie mu kary łagodniejszej.

Sąd Okręgowy słusznie oparł swoje ustalenia na dowodach z opinii biegłych. Brak jest bowiem podstaw do kwestionowania ustaleń w nich zawartych. Zostały one sporządzone przez osoby dysponujące odpowiednią wiedzą specjalną i kwalifikacjami. Wnioski w nich zawarte były zaś szczegółowo, w sposób jasny i klarowny uargumentowany i zasadnie nie wzbudzały zastrzeżeń ze strony Sądu odwoławczego. Tym samym nie było podstaw jak chce tego autor apelacji, do przyjęcia u oskarżonego paranoi niewierności małżeńskiej. Biegli wykluczyli istnienie tej choroby, w sposób jasny i logiczny swoje wnioski w tym zakresie uargumentowali. Takie ustalenia zostały dokonane w oparciu nie tylko o materiał dowodowy znajdujący się w aktach sprawy, do których wgląd w czasie badania mieli psychiatrzy, ale także w oparciu o badanie oskarżonego.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu, wskazać skarżącemu należy, że poczucie zagrożenia może istnieć niezależnie od tego czy jest ono słownie artykułowane, czy przejawiane przez inne reakcje zewnętrzne organizmu. Jest to bowiem zależne od cech osobowości danej osoby. Ze spójnych i korespondujących ze sobą zeznań członków rodziny oskarżonego wynikało wprost, że pokrzywdzona była istotnie zaniepokojona tym, że oskarżony groził jej nożem, śledził ją i wyzywał i wbrew depozycji skarżącego, o zagrożeniu i obawie z jego strony pokrzywdzona informowała też funkcjonariuszy policji.

Wobec bezzasadności sformułowanych w apelacji zarzutów, brak było również podstaw do uznania, że kara 25 lat pozbawienia wolności wymierzona H. S. za zabójstwo żony, jak i łączna kara pozbawienia wolności w tym wymiarze jest rażąco niewspółmierną do przypisanych mu czynów. Rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać należałoby „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Rażąca niewspółmierność zachodzi zatem wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych. W przedmiotowej sprawie w pełni należy zaakceptować stanowisko Sądu Okręgowego, że w przypadku oskarżonego, szereg okoliczności przemawiało za wyeksponowaniem eliminacyjnego, a nie resocjalizacyjnego charakteru jego kary. Wskazać chociażby należy na bardzo wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oraz na fakt, że H. S. dopuścił się przestępstw z niskich pobudek, działał w sposób zaplanowany, długotrwały, uporczywy, nieustępliwy, a po zadaniu pokrzywdzonej ciosu nożem, uniemożliwił córce wezwanie pomocy. H. S. działał bowiem z dużą determinacją, dążąc do zrealizowania zaplanowanego celu – zabicia żony skoro po zadaniu jej ciosu nożem w klatkę piersiową, przemocą odebrał córce telefon, uniemożliwiając jej wezwanie pomocy, a kiedy zauważył, że pokrzywdzona zdołała wstać i wybiec z mieszkania, pobiegł za nią i zadał jej cios nożem w plecy, a następnie nie udzielając jej pomocy, uciekł z miejsca zdarzenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji, przy wymiarze kary 25 lat pozbawienia wolności za zabójstwo żony, właściwie ocenił okoliczności dotychczasowej niekaralności oskarżonego i fakt dobrowolnego zgłoszenia się przez niego na policję. Okoliczności te z reguły powinny być zaliczone na korzyść oskarżonego, jednakże ich waga i zarazem wpływ na rodzaj i wysokość wymierzonej kary, nie w każdym wypadku ma jednakowe znaczenie. Inne znaczenie będą miały te okoliczności u człowieka, który popełnił przestępstwo pierwszy raz, pod wpływem ciśnienia różnorodnych okoliczności lub powstałych nagle emocji, a inne, minimalne, gdy sprawca – jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie - w sposób przemyślany przygotowuje i popełnia bez litości zbrodnię zabójstwa na oczach córki, przy czym nie sposób pominąć i tego, że oskarżony od kilku lat nie pracował i pozostawał wraz z dziećmi na utrzymaniu ofiary. Trzeba też pamiętać, przy ocenie współmierności wymierzonej H. S. kary, że popełnienie zabójstwa poprzedzał kilkuletni okres znęcania się przez oskarżonego nad żoną oraz kierowania przez niego licznych gróźb pod adresem pokrzywdzonej, w tym też gróźb pozbawienia życia. W odniesieniu do naprowadzonych wyżej okoliczności należało przyjąć, iż wymierzone kary jednostkowe, a także łączna kara pozbawienia wolności zostały właściwie przez Sąd Okręgowy ukształtowane. Orzeczona kara 25 lat pozbawienia wolności za przypisaną oskarżonemu zbrodnię zabójstwa we wskazanych wyżej okolicznościach nie jest efektem nadmiernej represji, bowiem względy ogólnoprewencyjne, czynią tą karę jako najbardziej sprawiedliwą. Chociaż eliminuje ona oskarżonego ze społeczeństwa na długi okres to jawi się jako adekwatna do przypisanych mu czynów i winna uzmysłowić oskarżonemu naganność swojego zachowania i skłonić w tym zakresie do trwałej refleksji.

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu przed Sądem Apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2014 r. poz. 635t.j. ze zm.) w związku z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., § 2 ust.

3, § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461t.j. ze zm.).

Na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. oraz i art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 j.t. ze zm.), uzasadnionym było zwolnienie H. S. od kosztów związanych z postępowaniem odwoławczym.